



Obiady były i będą

2012-09-13

W tekście Marii Mazurek i Marcina Karkoszy pt. „Szkoła bez obiadów!; Oburzające. Stołówki szkolne dużo droższe” (Polska. Gazeta Krakowska, 10 września 2012 r.), brakuje wielu istotnych informacji. Przede wszystkim podkreślenia że, konieczność reorganizacji placówek szkolnych, a w tym stołówek to efekt malejącej z roku na rok subwencji oświatowej, którą budżet Państwa jest zobowiązany wypłacać samorządom. Dziś, Kraków dopłaca w zakresie zadań objętych subwencją oświatową ponad 250 mln zł.

„Tysiące uczniów w Krakowie właśnie zostało pozbawionych ciepłego obiadu. Ich rodziców najzwyczajniej nie stać na jego wykupienie” – czytamy w tekście. Gmina Miejska Kraków pomagała i dofinansowała obiady dla najbiedniejszych uczniów i czyni to nadal - o czym autorzy tekstu doskonale wiedzieli.

Dzięki programowi „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” o wsparcie do MOPS może zwrócić się każdy potrzebujący. W przypadku obiadów szkolnych, przysługują one bezpłatnie, gdy dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 150% kryterium dochodowego, czyli obecnie 526,50 zł netto. Natomiast w przypadku, gdy dochód na osobę w rodzinie mieści się przedziale 150-200% kryterium dochodowego, czyli od 526,50 zł do 702 zł netto, wówczas MOPS refunduje 75% kosztów, natomiast rodzice płacą jedynie 25% ceny obiadu.

Od 1 października 2012 r. planowane jest podniesienie kryterium, więc bezpłatny posiłek w szkole będzie przysługiwał większej ilości dzieci.

Ponadto przygotowana została zmiana do uchwały Rady Miasta, w której zaproponowano dodatkowe wsparcie finansowe Gminy Miejskiej Kraków (poprzez MOPS) na poziomie 25 % ceny obiadu (pozostałe 75 % pokrywałby rodzic/opiekun prawny) w przypadku gdy dochód na jednego członka rodziny będzie wynosił ponad 200 % (od 1.10.2012 r. – 912 zł) a nie będzie przekraczał 250 % (od 01.10.2012 r. – 1140 zł) kryterium dochodowego.

Przypominam również, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach, dyrektor szkoły może udzielić pomocy w formie posiłku. Przyznanie takiej pomocy nie wymaga ani ustalania sytuacji rodziny w drodze rodzinnego wywiadu środowiskowego, ani wydania przez ośrodek pomocy społecznej decyzji administracyjnej. Co więcej, limity, którymi dysponuje dyrektor szkoły w przypadku placówki, która wprowadziła zmiany, zostały od nowego roku szkolnego zwiększone.

Czytamy również, że „Krakowscy urzędnicy zmuszają dyrektorów szkół do oddawania prowadzenia stołówek w prywatne ręce”. Dyrektorzy szkół podejmują decyzje autonomicznie. To oni decydują w jakiej formie prowadzona będzie stołówka w szkole oraz o tym, kto będzie w szkole zatrudniony.

To także dyrektorzy wybierają firmę, która będzie przygotowywać posiłki w kuchni prowadzonej w formie agencji lub w formie cateringu i z pewnością jej ofertę i wiarygodność wcześniej dokładnie sprawdzają. Bezpodstawne jest założenie, że wybiorą firmę, która będzie oferować nieświeże posiłki lub będzie je przygotowywać z resztek.



**Magiczny
Kraków**

Filip Szatanik

Zastępca Dyrektora

Wydziału Informacji, Turystyki i Promocji Miasta Krakowa